

Schaff, Adam

Ludwik Krzywicki a materializm historyczny (W setną rocznicę urodzin)

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 5/1, 79-97

1960

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Adam Schaff

LUDWIK KRZYWICKI A MATERIALIZM HISTORYCZNY (W SETNĄ ROCZNICĘ URODZIN)*

Nie można mówić o rozwoju myśli marksistowskiej w Polsce, nie mówiąc o roli i znaczeniu Ludwika Krzywickiego dla popularyzacji i rozwoju tego kierunku myślowego u nas w kraju.

Już to stwierdzenie, konstatujące trzeźwo i obiektywnie pewne niezaprzeczone fakty, jest tytułem do chwały, a tym samym oceną działalności Ludwika Krzywickiego.

W historii, a w szczególności w historii ideologii, popularny jest błąd swoistego *presentyzmu*, tzn. ujmowania przeszłości przez pryzmat terażniejszości, ujmowania historii jako rzutowania problemów i ocen dnia dzisiejszego wstecz, na dzień wczorajszy. Trudny to do uniknięcia błąd, biorąc pod uwagę, że w takim retrospektywnym spojrzeniu wstecz, z wyżyn współcześnie osiągniętego rozwoju historycznego, jest pewna myśl racjonalna: często bowiem dopiero plody rozwoju ukazują nam i pozwalają zrozumieć rzeczywiste siły i tendencje, które działały w przeszłości, dają najbardziej autentyczną i pełną ich ocenę i interpretację. Ale patrzenie na przeszłość z góry z wyżyn dnia dzisiejszego, mądrość *ex post*, deprecjonująca pokolenia minione tylko dlatego, że wiemy dziś w świetle dalszego rozwoju historycznego wiele rzeczy, które były im nieznane lub niejasne dla nich na wcześniejszym etapie rozwoju historycznego, nie daje nic prócz nonsensu naukowego, prócz fałszowania obiektywnego obrazu historycznego w duchu swoistego subiektywizmu. Ginie wówczas obiektywna prawda historyczna, a na jej miejsce wkracza relatywizm ze swą zmienną oceną i zmiennym obrazem, zależnym od zmiennych potrzeb dnia dzisiejszego.

* Referat ten był wygłoszony na Sesji ku czci Ludwika Krzywickiego w setną rocznicę urodzin (por. sprawozdanie na s. 144 tego numeru).

Tego błędu nie uniknęliśmy, niestety, w wielu sprawach i ocenach związanych z historią ruchu robotniczego i jego ideologii w Polsce. Nie został oszczędzony i Ludwik Krzywicki, tym bardziej, że szło tu o postać wielobarwną, rozmaicie prezentującą się w różnych okresach, podlegającą ciągłym zmianom i ewolucji, bynajmniej nie zawsze jednokierunkowej i nie zawsze jednoznacznej. Tym bardziej, że szło tu nie tylko o działacza politycznego, lecz przede wszystkim o myśliciela, którego wręcz renesansowy zakres zainteresowań ogromnie utrudniał ocenę całościową, a nawet chodzenie w ślad za nim po ścieżkach jego tak wielostronnej myśli.

Nas interesuje tu związek Ludwika Krzywickiego z marksizmem, z ideologią rewolucyjnego ruchu robotniczego.

Nietrudno zrozumieć, że w tej dziedzinie wszelki presentyzm jest szczególnie niebezpieczny i daje szczególnie złośliwe wypaczenia obrazu przeszłości. Marksizm i jego koncepcja rozwijały się przecież burzliwie na przestrzeni wielu dziesięcioleci aktywnej pracy politycznej i naukowej Ludwika Krzywickiego, rozwijały się wraz z rzeczywistością społeczną, wraz z ruchem robotniczym, który prowadził w pewnych wypadkach do udobitnienia i głębszego zrozumienia niektórych tez Marksa, w innych do ich rozwoju, jeszcze w innych do zastąpienia tez przestarzałych — nowymi. Z wyżyn marksizmu-leninizmu można mieć wiele pretensji do marksizmu L. Krzywickiego, zwłaszcza jeśli idzie o rozumienie walki klasowej i władzy klasy robotniczej. Jeśli jednak były to pretensje usprawiedliwione w stosunku do starego Krzywickiego z okresu lat międzywojennych, do Krzywickiego, który odszedł daleko od burzliwych — politycznie i naukowo tradycji lat swej młodości, a nawet wieku dojrzałego, to takie pretensje w stosunku do młodego Krzywickiego lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, a ten właśnie interesuje nas tutaj przede wszystkim, były nie uzasadnione i podyktowane błędami presentystycznego myślenia o przeszłości. Po prostu dlatego, że wówczas nie tylko nie było jeszcze mowy o leninizmie i jego wpływach, lecz rewolucyjny ruch robotniczy i w Rosji i w Polsce stawał politycznie i ideologicznie dopiero pierwsze kroki.

Właściwe, historyczne ujęcie i zrozumienie roli i działalności Ludwika Krzywickiego wymagałoby trudnej i złożonej pracy, polegającej na skonfrontowaniu sytuacji ideologicznej w ówczesnej Polsce z sytuacją ideologiczną, zwłaszcza w środowisku rewolucyjnego ruchu robotniczego, na zachodzie Europy, gdzie był on stosunkowo najwyżej rozwinięty, z jednej strony; na wschodzie Europy

zaś, przede wszystkim w Rosji, z drugiej. Takie ujęcie wymagałoby konfrontacji tego poziomu rozwoju myśli marksistowskiej, który reprezentował wówczas L. Krzywicki w swej twórczości naukowej i publicystycznej, z ogólnym jej poziomem w Polsce z jednej strony, na świecie zaś z drugiej. Tylko taki obraz byłby dostatecznie konkretny historycznie i plastyczny porównawczo, by móc wydać obiektywny sąd historyczny o miejscu i roli Ludwika Krzywickiego w rozwoju myśli marksistowskiej, a tym samym w ogóle w rozwoju myśli naukowej, w Polsce. Ta praca czeka ciągle jeszcze na swą realizację, której przeszkadza zaniedbanie u nas prac z dziedziny historii ideologii ruchu robotniczego. Niezależnie jednak od tak szczegółowej i żmudnej analizy, możemy z całą pewnością siebie stwierdzić, że na tle epoki działalność naukowa L. Krzywickiego reprezentowała zjawisko wyjątkowe, nie tylko w skali polskiej.

W Polsce L. Krzywicki odegrał, wspólnie ze zgrupowaną przede wszystkim wokół partii „Proletariat” grupą inteligencji marksistowskiej, rolę pionierską. Jego uzdolnienia teoretyczne, poświęcenie się pracy naukowej i szczęśliwe uniknięcie represji ze stron władz carskich pozwoliły Krzywickiemu na odegranie szczególnej roli doskonałego popularyzatora i niezwykle uzdolnionego badacza myśli marksistowskiej, który może się poszczycić doniosłym wkładem do jej skarbnicy w skali nie tylko polskiej.

Działalność grupy inteligentów, którzy z początkiem osiemdziesiątych lat rozpoczęli pracę nad wniesieniem do życia duchowego naszego kraju myśli marksistowskiej była prawdziwie rewolucyjna, nie tylko politycznie, lecz również naukowo. Trzeba sobie bowiem uzmysłować klimat ideologiczny, w którym z jednej strony działały katolicko-mesjanistyczne wpływy tzw. filozofii narodowej, z drugiej zaś panował się w atmosferze klęski po powstaniu płaski i czysto naśladowczy pozytywizm, by zrozumieć nie tylko nowość, lecz i rewolucyjność, która decydowała o sile atrakcyjnej idei filozoficznych, socjologicznych i ekonomicznych marksizmu. Ich wniesienie do ówczesnego życia intelektualnego Polski, w dużym stopniu zasługa publicystyki i działalności naukowej młodego L. Krzywickiego, musiało odegrać poważną, pobudzającą dalszy rozwój nauki, rolę. W tych warunkach i na tle tej atmosfery intelektualnej działalność Krzywickiego jako popularyzatora marksizmu, poprzez tłumaczenia i własną twórczość publicystyczną i naukową, odegrała rolę szczególną.

Mimo młodego wieku L. Krzywicki był już wówczas postacią barwną i wyjątkową nie tylko w skali polskiej. Pamiętajmy przecież o tym, że gdy L. Krzywicki ogłaszał w 1883 r. prace poświęcone walce o marksizm, w Rosji nie było jeszcze ruchu socjaldemokratycznego, a Plechanow dopiero tworzył na emigracji pierwszą marksistowską organizację. Gdy L. Krzywicki w 1888 r. ogłosił drukiem swą znakomitą pracę *Idea a życie*, na zachodzie wulgaryzacja marksizmu szła tak daleko, że zmusiła już wcześniej Marksa do wypowiedzenia brzmiących jak paradoks słów, że nie jest marksistą. Engels w 1890 r. napisał swoje znane listy do Blocha, w których protestując przeciw uproszczonej interpretacji materializmu historycznego, podkreślał aktywną rolę idei, świadomości, w rozwoju społecznym. Tę właśnie myśl, zupełnie niezależnie i samodzielnie, podjął dwa lata przedtem młody Krzywicki, by wracać do niej kilkakrotnie, czyniąc z badań w tej dziedzinie jeden z głównych elementów swego twórczego wkładu do teorii marksizmu.

Jak już powiedziałem, L. Krzywicki posiadał istic renesansową szerokość horyzontów i zainteresowań naukowych. Jego powiązania z marksizmem, jego znaczenie dla marksizmu, wymagają więc nasświetlenia od różnych stron: teorii ekonomicznej, historycznej, socjologicznej. Wspominając dziś z okazji stuletniej rocznicy Jego urodzin dzieło L. Krzywickiego, zatrzymam się tylko na jednej z jego części — na części socjologicznej.

Powiedzieliśmy wyżej, że nie można mówić o rozwoju myśli marksistowskiej w Polsce, nie mówiąc o roli i znaczeniu L. Krzywickiego dla popularyzacji i rozwoju tego kierunku myślowego u nas w kraju. Z równą siłą i z równym uzasadnieniem można powiedzieć, że historia socjologii w Polsce jest nierozzerwalnie związana z nazwiskiem L. Krzywickiego. On właśnie walczył się przyczynił do wyrwania jej z płycizny pozytywizmu, wskazując drogę ku marksizmowi, on podtrzymywał następnie te tendencje marksistowskie w socjologii, gdy oficjalna burżuazyjna nauka spychała naukę o społeczeństwie w ślepy zaułek idealizmu. Wychodząc z założeń marksizmu Krzywicki rozwija swe zainteresowania socjologiczne w trzech kierunkach: teorii rozwoju społecznego, psychologii społecznej oraz antropologii. W dalszych rozważaniach zajmiemy się niektórymi, moim zdaniem centralnymi, ideami L. Krzywickiego z tego kręgu problemowego.

W sporze o siły napędowe rozwoju społecznego, w sporze, który toczy się między materializmem a idealizmem, Krzywicki opowiada się po stronie materializmu historycznego. Potrafi przy tym w całkowitej zgodzie z teorią materializmu historycznego wykazać całościowy charakter procesów społecznych, w których jedynie abstrakcja badawcza wyodrębnia tę czy inną stronę, ten czy inny „czynnik”. Uwzględniając jedność materialnej podstawy i ideologicznej nadbudowy w procesach społecznych, Krzywicki widzi wagę żywiołowego rozwoju podstawy materialnej, który odbywa się z koniecznością procesów przyrodniczych i warunkuje rozwój całej struktury społeczeństwa, a więc i jego ideologii. Ludzie, działając w kierunku zaspokojenia swych potrzeb i polepszenia warunków swego bytu, wywołują niezależnie od swej świadomości drobne zmiany w procesie produkcji, a gdy z czasem — jak powiada Krzywicki — te różniczki społeczne całkują się, zmienia się rzeczowo-materialna baza życia społecznego. Tak np. następował proces przemiany produkcji cechowej w manufakturową. Zmienia się więc treść życia społecznego (sposób produkcji), ale formy polityczno-prawne nie nadążają za tymi zmianami. Działa tu interes klasy panującej, która broni wygodnych dla niej stosunków produkcji i wyrażających je form polityczno-prawnych. Powstaje niezadowolenie społeczne, początkowo nieuświadomione, a następnie uświadomione przez klasy społeczne zainteresowane w zmianach. Wówczas rodzi się idea społeczna wyrażająca te dążenia do zmian i zaczyna się świadoma walka klasowa. Tak więc idea społeczna, zrodzona jako pochodna przedmiotowych i żywiołowych procesów społecznych, zdobywa z chwilą swego pojawienia się ogromne znaczenie i wpływ na dalszy rozwój społeczny. Idea jest więc tylko świadomym wyrazem dokonanych już przemian w materialnym podłożu społecznym, ale z chwilą pojawienia się staje się potężnym orężem w dalszej ich realizacji.

Oto w najkrótszym zarysie teoria genezy idei społecznej w koncepcji Ludwika Krzywickiego. Teoria ta opiera się o zasadnicze myśli klasyków marksizmu w tej dziedzinie. Krzywicki dzięki swej wielkiej erudycji potrafił w *Rodowodzie idei społecznej* oraz w innych pracach popularyzacyjnych, poświęconych sprawie rozwoju społecznego, zilustrować te ogólne tezy konkretnymi przykładami historycznymi w sposób tak przekonujący, że nabierają one pod jego piórem żywych kolorów. Przytoczmy dla ilustracji kilka przykładów takich analiz. A więc, geneza liberalizmu w XVIII w. we Francji na tle przemian społeczno-gospodarczych tego okresu;

powstanie nowej kultury miejskiej na tle rozwoju gospodarki miast średniowiecznych; narodziny walki o prawo wyborcze w Anglii jako wyraz przemian w życiu gospodarczym kraju; ruch husycki jako wyraz walk społecznych. Dwa ostatnie przykłady są tak charakterystyczne dla ujęcia problemu przez Krzywickiego, że przytoczymy większe z nich ustępy.

Od XVII wieku w Anglii nie zmieniano prawa wyborczego. Skutkiem rozwoju miast angielskich w XVIII i XIX wieku powstają dysproporcje między opartą na starym prawie reprezentacją hrabstw a zupełnie nie wystarczającą reprezentacją w parlamencie wyrosłych w tym czasie miast.

„Skutkiem tego siły wytwórcze ześrodkowane w wielkich miastach były w znacznej mierze odsunięte od zabierania głosu w parlamencie. To narażało na szwank dobrobyt materialny nowych ognisk życia: na kapitalistów spadał nadmierny ciężar podatków, z powodu ceł na zboże musieli płacić robotnikom względnie wysokie wynagrodzenie i nie otrzymywali ze strony państwa takiego poparcia, jakiego doznaliby, gdyby obrońcy ich interesów zasiadali liczniej w Izbie Gmin. Pomiedzy istniejącą ustawą wyborczą a potrzebami i interesami przedstawicieli nowych sił wyborczych rozpoczyna się zatarg, który w miarę rozwoju nowych potęg materialnych, a więc wielkich miast jako ognisk przemysłu, staje się coraz ostrzejszy. W końcu dochodzi do jawnej walki. Hasła, z którymi wystąpią miasta, są z góry narzucone im przez naturę pierwiastków rzeczowych. Koła przemysłowe Manchesteru i Birminghamu będą domagały się przystosowania ustawy wyborczej do wymagań „życia”, tj. zażądają zniesienia przywilejów „zgniłych mieścin” i nadania prawa wyborczego ogniskom handlu i przemysłu. Na tym podłożu ukazuje się *idea reformy wyborczej*: jest ona sformułowaniem potrzeb ludności wielkich miast, hasłem, w którym streszczono wymagania polityczne przedstawicieli nowych sił wytwórczych.

Rozwój, póki ograniczał się tylko do sfer stosunków wytwórczych, odbywał się bez współdziałania świadomości skierowanej na cele społeczne. Jedyną sprężyną była pobudka czysto prywatna, a więc świadomość zwrócona na sprawy prywatne, osobiste. Ci wszyscy, którzy swoją działalnością sprowadzali w społeczeństwie zmiany w rozmieszczeniu potęg produkcyjnych, ani przeczuwali, że z czasem, w następstwie ich zabiegów, ukażą się takie stosunki, które wydadzą na świat ideę reformy politycznej. Zmiany te odbywały się żywiołowo, człowiek w nich uczestniczył nie stawiając celów spo-

łecznych, tylko prywatne. Zmiany ilościowe jednak, wzrósłszy w liczbie swojej i przekształciwszy naturę potęg wytwórczych, dały początek zmianom jakościowym, tak iż zjawily się nowe aspiracje prawnopolityczne. Zamiast okresu działalności społecznej żywiołowej nastaje okres działalności świadomej. Idea reformy wyborczej, sformułowana raz jeden, staje się najpotężniejszą dźwignią w walce przeciw istniejącej ustawie. Rozpowszechnia świadomość jeszcze nie uświadomionych, acz już życiem drgających interesów materialnych. Jest hasłem organizującym armię społeczną — «partię», która wystąpi przeciw konstytucji dotychczasowej. Wszczyna się agitacja, której chodzi o rozpowszechnienie nowego hasła i o powiązanie jego rzeczników w solidarnie działającą gromadę. Idea użytkuje z samolubstwa klasowego i z popędów moralnych, odwołuje się do poczucia «sprawiedliwości» i do «logiki», oddziałująca na stronę emocjonalną obywateli.

Słowem, rozpatrzony przebieg społeczny możemy streścić, jak następuje:

1. W łonie społeczeństwa pod opieką istniejącego otoczenia rozwijały się w sposób żywiołowy nowe stosunki materialne. Sprawa odbywa się bez wytkniętych z góry celów społecznych. Jest to okres pracy organicznej, przygotowawczej, z wolna gromadzącej w społeczeństwie różniczki nowego ukształtowania sił wytwórczych.

2. Na pewnym szczeblu rozwoju, gdy nagromadzone różniczki scalają się w nowe podłoże stosunków rzeczowych, powołane do życia nowe interesy prywatne napotykają w pogoni za dobrobytem przeszkody w istniejącej ustawie prawnopolitycznej. Powstaje antagonizm nieświadomy pomiędzy przedstawicielami nowych sił wytwórczych a warstwami, których interesom służy owa ustawa prawnopolityczna — antagonizm instynktów i uczuć, aż wreszcie idea formułująca aspiracje nowych sił wytwórczych wieńczy swoim ukazaniem się to dzieło dialektyki społecznej. Idea ta ukazuje się w rozwoju społecznym jako zjawisko wtórne, pochodne, tj. na podkładzie już istniejących stosunków rzeczowych. W tym znaczeniu rozwój życia codziennego jest pierwiastkiem przewrotowym, idea zaś tylko sformułowaniem dążeń tego podłoża zasadniczego.

Nie idea to stwarza tendencje i prądy społeczne, lecz zjawia się jako wygłoszenie już istniejących potrzeb i tylko organizuje i skupia odpowiednie żywioły ludzkie.

3. Z ukazaniem się idei rozwój żywiołowy przechodzi w walkę świadomą. Przedstawiciele interesów powołanych do życia przez

nowe siły wytwórcze w społeczeństwie dochodzą do poznania warunków społecznych swojego dobrobytu. Idea staje się w tym okresie czynnikiem doniosłości pierwszorzędnej: nieświadome belkotanie — że tak rzekniemy — instynktów i zawiści, interesów i potrzeb przechodzi w fazę mowy członkowanej”¹.

Jeszcze subtelniejsza jest analiza ruchów husyckich.

„Husyci np. w liczbie dogmatów swoich mają żądanie przyjmowania sakramentu Ciała i Krwi pod obiema postaciami. W oświetle- niu głębszym dogmat ów jest niczym innym, tylko wyrazem dążeń społecznych. W samej rzeczy, przyjrzyjmy się stosunkom ówczes- nym. W Czechach istniała silna władza feudalna, ześrodkowująca się w rękę duchowieństwa niemieckiego. Wśród szlachty czeskiej, średniej i niższej, tli się niechęć do tych przybyszów panujących w ich ojczyźnie; nieprzyjazne uczucia są jeszcze żywsze pomiędzy ludem uiszczającym daninę, a ponieważ duchowieństwo przoduje wśród panów feudalnych, przeto niechęć zwraca się głównie przeciw niemu, wyszukuje ułomności jego, nicuje postępowanie księży, oburza się na pogoń duszpasterzy za dobrami doczesnymi. Antago- nizm pomiędzy rdzenną szlachtą czeską a warstwą synekurzystów niemieckich przybiera z lekka zabarwienie wolnomyślności religij- nej u Czechów. Krytyka duchowieństwa jest jeszcze zjadliwsza wśród ludu, który bardziej odczuwa jarzmo feudalne. Krytyka ta czepia się przykładów ubóstwa i braterstwa, w takiej ilości rozsia- nych w Piśmie świętym, i z tego stanowiska potępia zamożność duchownych panów feudalnych. Uczucia niechęci, wynikające z po- wyżej zaznaczonego ukształtowania stosunków, są obficie rozpro- szone po całym kraju i tworzą rozległy pokład w duchowości szlachty drobnej i włościan. Na nim świadoma myśl snuje swoją krytykę, a jej wyniki tworzą pokład późniejszy co do swego pochodzenia i mniej rozległy, a i mniej spójny początkowo. Krytyka ta pier- wiastkowo nie jest ani zwarta, ani konsekwentna; ukrywa się w zaułkach życia prywatnego, obawia się jawności, chociaż tu i ówdzie dochodzi do zatargów i bywa głośno wypowiedana, np. podczas pobierania dziesięcin. W miarę wzrostu ucisku ze strony feudalizmu wszystkie te pierwiastki potężnieją, aż w końcu Hus zbiera te rozstrzelone wątki krytyki i między innymi wstawia żąda- nie przyjmowania sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej pod obiema postaciami. Wierni na znak równości z kapłanem będą spożywali ten sakrament tak samo jak i on, tj. pan duchowny feudalny zostaje

¹ Ludwik Krzywicki, *Studia socjologiczne*, s. 50—53.

zrównany z włościaninem, kapłanem może być każdy wierny, jeśli go ożywiła łaska Ducha Świętego.

Rozpatrując ten rozwój husytyzmu możemy przewybornie badać ogniwa kolejne, przez które przechodzi każdy ruch społeczny.

1. Stworzone z wolna pod działaniem rozwoju stosunki społeczne wywołują niezadowolenie wśród pewnych warstw.

2. Luźne stany niechęci, zrodzone przez krzywdy systematyczne, krzewią się i stwarzają w odpowiedniej warstwie niezadowolenie tłumne.

3. Na podłożu tego niezadowolenia zjawia się rozstrzelona ocena krytycznych postępów i praw warstwy uprzywilejowanej, a niekiedy odruchowe wybuchy nienawiści.

4. Ktoś zbiera te luźne, rozstrzelone zarzuty, streszcza je i wysnuwa ideę, która wskazuje drogę postępowania i dostarcza hasła warstwie niezadowolonej. Warstwa ta pod tym hasłem organizuje się do walki.

Idea, słowem, rodzi się w umyśle ludzkim pod wpływem otoczenia i krzewi się, ponieważ życie przygotowało umysły do jej przyjęcia”².

Idea społeczna jest odbiciem w świadomości ludzi potrzeb zrodzonych przez rozwój materialnych warunków bytu społecznego. Podstawą rozwoju społecznego jest więc materialne jego podłoże, nie wynika z tego jednak, by idea społeczna traciła na znaczeniu, by w rozwoju społecznym panował jakiś fatalizm. „...Nie trzeba posądzać dziejów o fatalizm — pisze Krzywicki — innymi słowy, o to, że rozwiązanie nastąpić może bez udziału człowieka, który tylko z założonymi rękoma będzie przypatrywał się wypadkom. Istota ludzka bowiem, stworzywszy zadanie w sposób żywołowy, może je rozwiązywać tylko w drodze działalności świadomej”³.

Nie każda idea, oczywiście, odgrywa rolę społecznie przekształcającą. Odgrywają ją tylko te idee, które są odbiciem realnych przemian w materialnych warunkach bytu, tylko one mogą owładnąć masami i stać się ideami historycznymi. Indywidualne fantazje jednostek mogą się stać utopiami, które Krzywicki nazywa „wiórami ideowymi przebiegu dziejowego”, ale nie pociągną one za sobą mas, jeśli nie są odbiciem realnych potrzeb społecznych.

*

² Tamże, s. 220—222.

³ Tamże, s. 81.

Krzywicki nie zatrzymuje się jednak na ogólnym twierdzeniu, że społeczny byt określa społeczną świadomość. Klasycy marksizmu wielokrotnie stwierdzali znaczenie idei w rozwoju społecznym, podkreślali ograniczoną autonomię rozwoju świadomości społecznej i jej wpływ na ruch podłoża materialnego. Krzywicki poświęca tym właśnie problemom swe prace nad ideologią i konkretyzuje ogólne tezy klasyków w teorii „wędrówki idei”.

Idea społeczna jest wtórnym przejawem przemian w dziedzinie materialnych warunków bytu społecznego. Jest to niewątpliwie twierdzenie prawdziwe, ale jednak wymaga pewnego ograniczenia; jest ono mianowicie w pełni słuszne w tym kraju, w którym materialne podłoże zrodziło nową ideę. Ale sformułowane już idee przenoszą się do innych krajów, wędrują w przestrzeni, wędrują i w czasie. I taka wędrująca idea — twór określonego sposobu produkcji w określonym kraju — może stać się w innym, mniej rozwiniętym kraju czynnikiem wyprzedzającym i pobudzającym materialne procesy przemian społecznych. Zagadnienie wędrówki idei, konkretnie postawione i zanalizowane z marksistowskiego punktu widzenia przez Ludwika Krzywickiego, jest jedną z postaci problemu wzajemnego wpływu podłoża materialnego i nadbudowy ideologicznej.

„Sprowadziliśmy więc ideę z wyżyn mglistej frazeologii socjologicznej na grunt faktów, bo uznaliśmy ją za wypowiedzenie w mowie członkowanej wymagań rzeczywistości codziennej. Ponieważ zastanawialiśmy się tylko nad jej rodowodami, przeto w analizie nie wychylaliśmy się poza otoczenie, którego idea była płodem, i na uboczu pozostawiliśmy wszelkie dochodzenia nad tym, w jaki sposób oddziaływa, skoro przedostanie się do innych krajów, w których stosunki rzeczowe nie odznaczają się jeszcze odpowiednim stopniem dojrzałości ani też nie są dostatecznie wyraźne, ażeby można się było tam spodziewać samoistnego zjawienia się takich aspiracji. Gdzie idea zrodziła się i istnieje nie jako fantazja pojedynczego zwichrzonego umysłu, ale jako hasło dziejowe warstw całych, tam zadanie wytworzone przez życie jest już o tyle posunięte, że może wyłonić myśl o najwłaściwszym sposobie swego rozwiązania. Natomiast w innym kraju zaledwie może powstają dopiero pierwiastki tego zrębu stosunków rzeczowych, który gdzie indziej wyłonił już nową ideę jako sformułowanie świadome swoich potrzeb. Idea jednak przedostaje się i do kraju opóźniającego się w swoim rozwoju i zaczyna oddziaływać na umysły. Przynosi z sobą cudze doświadczenie dziejowe i, naturalnie, nie może nie wywrzeć wpływów,

zwłaszcza jeśli doczekała się gdzieś całkowitego lub częściowego urzeczywistnienia i dowiodła dobitnie praktyczności swojej lub jeśli przenika do kraju, w którym pokrewne pierwiastki rzeczowe osiągnęły niejaki napięcie i tylko zbywa tam na świadomym ich wypowiedzeniu”⁴.

„Naturalnie, nie chcemy przez to powiedzieć, ażeby stwarzała coś z niczego, ale tylko, że przyczynia się do pośpieszniejszego uświadomienia tego, co jest jeszcze nieuświadomione, choć już istnieją podatne po temu pierwiastki, że nierozwiniętym i niezorganizowanym pierwiastkom społecznym wskazuje drogę postępowania, że wreszcie w ten lub inny sposób przeinacza bieg dziejów, który bez jej wdania się przybrałby może inny nieco kierunek. Taka wędrowną idea, np. uwłaszczenia, emancypacji kobiet, ustawodawstwa fabrycznego, co przybyła z krajów bardziej posuniętych, może silnie zawążyć na losach społeczeństwa, które nawiedziła. Jako czynnik zgoła samodzielny, wyprzedzający dojrzałość społeczną, wżera się tam w poczet działających sprężyn”⁵.

Jeszcze ciekawsze jest zjawisko wędrówki idei w czasie: idea zrodzona na gruncie pewnych stosunków rzeczowych odżywa w innej epoce natrafiając na analogiczne potrzeby podłoża materialnego. Pojawiając się w nowej epoce, jako doskonały wyraz tworzących się dopiero stosunków, idea wędrowną staje się czynnikiem wyprzedzającym i pobudzającym rozwój społeczny. Klasycznym przykładem takiej wędrówki idei w czasie jest recepcja prawa rzymskiego w miastach średniowiecznych na tle narodzin gospodarki towarowej w łonie gospodarki feudalnej.

„Miasta torują drogę nowym potrzebom i w dalszym ciągu nowym pojęciom i normom prawnym oraz poszukują najwłaściwszego dla nich sformułowania. Poród nowych instytucji odbywa się ociężale. Uczucia moralne, wyhodowane w otoczeniu zwyczaju germańskiego, buntują się przeciw ulegalizowaniu lichwy, ograniczeniu praw rodu lub sąsiedztwa, rozkiełznaniu pobudek interesu osobistego. Odkrycie pomników prawa rzymskiego (które rozpowszechnia się w Niemczech w XV i XVI w.) znakomicie ułatwia nastanie nowych porządków. Będąc wytworem gospodarstwa wymiennego, prawo to w sposób jasny, zwięzły a jędrny wypowiedziało i opracowało właśnie te normy, ku którym parło życie grodów średnio-

⁴ Tamże, s. 89.

⁵ Tamże, s. 92—93.

wiecznych żywiółowo, poprzez pasmo doświadczeń odruchowych, rozstrzelonych. Co trzeba byłoby formułować krok za krokiem, poprawiać i przeinaczać, tam wszystko to było już wyłożone i usystematyzowane. Miasta dostały w upominku kodeks jako rzecz gotową, co od razu uwolniło pokolenia ówczesne od wyszukiwania rozwiązań dla kolejno powstających zadań drogą poszczególnych i niezależnych wysiłków i od uzyskiwania potrzebnej sankcji dla każdego takiego rozwiązania”⁶.

„Bez pomników prawa rzymskiego rozwój Europy opóźniłby się o parę stuleci, opóźnwszy się zaś może potoczyłby się nieco inaczej.

Kodeks cywilny rzymski był urzeczywistnieniem idei, które w swoim czasie zjawily się jako sformułowanie żywiółowo dojrzewających wymagań życia codziennego. Lecz przeniesione w czasy średniowieczne, a więc oderwane od gruntu, z którego wyrosły, idee te w rozwoju dziejowym występują w innym charakterze. W miejscu swoich narodzin poczęły się były z faktów, i tylko z faktów, tj. były jedynie odbiciem potrzeb życia, wypowiedzeniem jego dążeń, rozwiązaniem zadań, które żywiółowo ukazały się. Były naówczas w dynamice rozwoju zjawiskiem wtórnym. Ale po wiekowym milczeniu, odgrzebane, występują jako czynnik samodzielny, pierwotny, który swoim ukazaniem wyprzedza fakty życia, przynajmniej niektóre, i przyspiesza ich nastanie.

Tak samo działa wszelka inna idea”⁷.

Mimochodem Krzywicki rozwiązuje tu zagadnienie, które sprowadziło Kazimierza Kelles-Krauzę w jego „prawie retrospekcji rewolucyjnej” na manowce idealizmu. Krauz wychodzi z historycznego faktu odżywiania pewnych idei, jak np. w wypadku renesansu prawa rzymskiego w średniowieczu. Wysnuwa jednakże z tego prawdziwego faktu zupełnie fałszywy wniosek i buduje idealistyczną teorię jakichś odwiecznych „naturalnych” idei, które są siłą napędową rozwoju społecznego i do których ludzie odwołują się, gdy nie dogadza im stan istniejący. Krzywicki stwierdza ten sam fakt historyczny renesansu pewnych idei w określonych warunkach, stwierdza dalej, zgodnie z Marksem, że w okresach przełomowych szata starej tradycji dodaje często powagi wydarzeniom⁸, ale nie sprowadza go to bynajmniej na manowce „prawie retrospekcji rewolucyjnej”.

⁷ L. Krzywicki, cyt. wyd., s. 92.

⁶ Tamże, s. 90—91.

⁸ „Kodeks ów — pisze Krzywicki — posiadający po swojej stronie zmurzałą powagę wieków i urok wielkości Rzymu, przyczynia się do rychlejszego oczyszczenia widowni historycznej od przeszkód...” (tamże, s. 91).

towej" i związanego z nim idealizmu. Jako materialista Krzywicki wykazuje, że w tym wypadku siłą motoryczną są materialne warunki bytu społecznego, one właśnie w swym żywiołowym rozwoju budzą w miastach średniowiecznych potrzeby, których wyrazem są przepisy kodeksu. Ale ta zgodność wypływa stąd, że rozwój historyczny doprowadził do stworzenia stosunków społeczno-gospodarczych analogicznych do tych, na bazie których zrodził się kodeks. Stąd renesans prawa rzymskiego przyspiesza rozwój, ale wcale nie narusza materialistycznej koncepcji rozwoju społecznego. Wędrówka idei w czasie nie narusza więc faktu jej wtórności.

*

Badania nad ideą w rozwoju społecznym prowadzą Krzywickiego nie tylko do stwierdzenia jej roli jako czynnika przyspieszającego w pewnych warunkach rozwój, lecz również do skonstatowania, że jest ona czynnikiem ten rozwój swoiście kształtującym, a nawet hamującym. Te prawa rozwojowe Krzywicki formułuje w teorii „podłoża historycznego” i w teorii „przeżytków”.

Wskazanie na wtórność idei, na fakt, że „społeczny byt określa świadomość”, tłumaczy nam, dlaczego w określonych warunkach pojawiają się określone idee i dlaczego znajdują one upowszechnienie w masach jako „idee historyczne”. Ale nie tłumaczy nam, dlaczego idee przyjmują właśnie dany kształt, dlaczego rozmaicie przełamują się w różnych środowiskach.

„Jeżeli chcemy poznać, dlaczego idee społeczne zjawiają się na widowni historycznej w określonym następstwie, oraz pragniemy zbadać, skąd wzięły treść swoją, musimy uprzednio zrozumieć rozwój potęg wytwórczych, idee bowiem są tylko sformułowaniem zadań, które powstały żywiołowo, w następstwie zmian, co zaszły w materialnych warunkach bytu gromadnego. Kierunek, w jakim przekształca się więź społeczna, tj. jej organizacja, jej prawa i zasady, zależy od przekształceń w tej dziedzinie rzeczowej. Natomiast skoro badamy wyniki, do jakich doszło ostatecznie życie społeczne w swym rozwoju, tj. te konkretne urządzenia, w których urzeczywistniła się idea, winniśmy nadto uwzględnić jeszcze działanie podłoża historycznego. Sposoby rozwiązania zadania dziejowego są w zależności nie tylko od potrzeb wyłonionych przez terażniejszość, ale także i od zorganizowanej więzi, jaka pozostała po przeszłości. Te same potęgi wytwórcze w każdym kraju mogą i muszą wydać rezultaty odmienne: ustrój mieszczański posiada inny charakter w Anglii, inny w Ameryce lub Francji, bo podłoże, na którym odby-

wało się wyzwolenie tak zwanej burżuazji, było każdorazowo inne"⁹.

Dla wytłumaczenia tego zjawiska Krzywicki formułuje teorię „podłoża historycznego”. Świadomość społeczna odbija przemiany zachodzące w dziedzinie materialnych warunków bytu społecznego, jest ich pochodną. Ale odbijając te przemiany posługuje się jakimiś zastanymi formami ideologicznymi. W ten sposób ideologia przeszłości stoi u kolebki nowej idei, wpływając tym samym na jej tok rozwojowy. Bodźce idące od materialnych warunków bytu społecznego są jak gdyby ziarnem rzuconym na glebę istniejącej świadomości społecznej, a plon zależeć będzie nie tylko od ziarna, lecz również od jakości gleby. Tą glebą jest cała tzw. nadbudowa ideologiczna danego społeczeństwa, którą ze względu na to, że jest tworem historycznego rozwoju, Krzywicki nazywa „podłożem historycznym”.

„Nasze zwyczaje i uprzedzenia, zasady i wierzenia, uczucia i temperament, w dalszym ciągu: instytucje polityczne i prawne, poglądy moralne i estetyczne, w końcu nasze systemy filozoficzne, wszystko to w rozwoju dziejowym tworzy jedną zwartą kategorię — p o d ł o ż a h i s t o r y c z n e g o .

Podłoże owo powstawało w ciągu wieków: jak w archiwum każda epoka pozostawiała tam coś w spadku. Nawet czasy bardzo odległe istnieją wciąż jeszcze jako przeżytki w sferze zwyczajów naszych i przesądów. Dzień wczorajszy występuje w całej rozciągłości, pęta nasze ruchy, powstrzymuje nasze dążenia podyktowane przez dzisiejszy układ stosunków społecznych. Żyjemy otoczeni wiekami ubiegłymi i skrępowani. W naszym własnym jestestwie, w naszej jaźni wewnętrznej płaczą się nici zadziergnięte w duszy nieznanym proajców. Gdybyśmy chcieli zanalizować głębiej czyny swoje codzienne i pociągi, gdybyśmy poddali rozbiorowi uprzedzenia, myśli i uczucia lub rozejrzeli się we własnym otoczeniu i zapytali o początek zwyczajów i norm postępowania, to zrozumielibyśmy, jak dalece rządzą się nie własnym rozumem, lecz rozumem przodków. Cokolwiek twierdzono by o naszej niezależności, jesteśmy niewolnikami dziadów i pradziadów”¹⁰.

„Podłoże historyczne” jest to więc zastana, historycznie ukształtowana nadbudowa ideologiczna danego społeczeństwa, od historycznie uwarunkowanego jego temperamentu narodowego do jego poglądów moralnych i estetycznych, stanowiąca medium, przez które

⁹ L. Krzywicki, *cy.t. wyd.*, s. 148—149.

¹⁰ Tamże, s. 140—141.

swoiście przełamują się bodźce idące od materialnych potrzeb społeczeństwa.

W odróżnieniu od innych scharakteryzowanych wyżej poglądów Krzywickiego teoria „podłoża historycznego” jest w tym ujęciu co najmniej dyskusyjna.

Myśl, że ziarno potrzeb materialnego rozwoju społeczeństwa kielkuje rozmaicie, w zależności od tego, na jaką głebę świadomości społecznej pada, że te same bodźce materialnego rozwoju mogą mieć rezultaty przybrane w rozmaitą szatę form narodowych, ta myśl jest słuszna. Ale Krzywicki w swej teorii „podłoża historycznego” idzie znacznie dalej. Jemu idzie nie tylko o nawiązywanie nowej ideologii do zastanych idei, o początkowy okres kształtowania się nowej idei. Krzywicki stoi na stanowisku, że „podłoże historyczne” powstaje drogą mechanicznego nawarstwiania idei, teorii, form świadomości. Jest to koncepcja statyczna, mimo użycia w nazwie określenia „historyczne”. „Podłoże” jest wedle Krzywickiego historyczne o tyle, że historycznie, tzn. w czasie, nawarstwiają się, gromadzą jego pokłady. Ale nie widzi Krzywicki tego historycznego charakteru podłoża w jego dynamice, w ciągłym przewyżnianiu pokładów przestarzałych, popadających w konflikt z nowymi potrzebami społecznymi. Jest to tym bardziej niekonsekwentne, że sam Krzywicki podkreśla, mówiąc o klasowym charakterze „przeżytków”, nieodzowność ich przewyżniania. „Podłoże historyczne” jest jednak dla niego statyczne, mimo że powstało historycznie; mogą dojść nowe pokłady, ale starych — wedle niego — usunąć nie można. Konsekwencją tego poglądu jest mechaniczny pogląd na rolę naszych praojców w kształtowaniu naszego postępowania, wręcz jakiś fatalizm w determinowaniu terażniejszości przez przeszłość, często zamierzchłą.

„Teorię przeżytków” Krzywicki ujmuje już na gruncie klasowym, choć łączy ją wyraźnie z teorią „podłoża historycznego”. Hamujący wpływ „tradycji”, „przeżytków” ideologicznych, jest funkcją interesu klas wstecznych, które tym sposobem chcą utrwalić swe panowanie i powstrzymać toczące się koło historii. Stąd walka ideologiczna przyjmująca postać walki przeciw tradycji jest koniecznym momentem walki klasowej. Tak więc „teoria przeżytków” łączy się u Krzywickiego z uznaniem roli walki ideologicznej toczonej przez postępową, rewolucyjną klasę przeciw tradycji.

„Wszelka reforma i w ogóle wszelki postęp muszą rozpocząć od walki przeciw owej przeszłości. Zapasy te przybierają postać walki

idei nawzajem wrogich — tradycji i myśli krytycznej, prawa nabytego a przyrodzonego, etyki opartej na powadze a moralności niezależnej. Ale w głębi, poza tą szatą ideologiczną, ukrywają się pobudki realniejsze — interesy warstw walczących. Tradycja jest puklerzem warstw, w których interesie spoczywa utrzymanie istniejącego porządku rzeczy; „myśl krytyczna” staje się przyłbicą tych, których dobrobyt jest zależny od dalszego rozwoju sił wytwórczych, pętanych przez istniejącą ustawę społeczną. Chodzi tam o rzeczy bardzo namacalne! Warstwa łaknąca zmian w otoczeniu społecznym rozpoczyna od wyzwolenia umysłów swoich od „tradycji”, od podważenia powagi moralnej ustroju, przeciw któremu walczy. Krytyka ideologiczna jest pierwszą fazą przełomu dojrzewającego w społeczeństwie. Na oczyszczonym gruncie poczyna się akt drugi — organizacji armii dziejowej, która, wolna od pęt ideowych starego porządku rzeczy, przekształca urządzenia społeczne stosownie do potrzeb nowych sił wytwórczych, które dojrzały były do zapanowania w społeczeństwie”¹¹.

Drogą sercu Krzywickiego była również, związana z modnymi wówczas teoriami Lombroso, myśl o wpływie tzw. „czynnika antropologicznego”, który włączał w skład tzw. „podłoża historycznego”. Błędny ten pogląd, przewyciężony dziś przez rozwój nauki, zaciążył nad różnymi koncepcjami L. Krzywickiego. Był on jednak obcym ciałem w systemie jego poglądów, podobnie jak wpływy teorii biologicznej na koncepcję więzi społecznej. Nie dajemy tu jednak całościowej oceny poglądów Krzywickiego, pozwalając na uwypuklenie raczej tego, co jest w nich nowe i naukowo doniosłe.

*

Myśli, poświęcone pamięci Ludwika Krzywickiego, rozpocząłem od stwierdzenia, że nie można w Polsce mówić ani o historii myśli marksistowskiej, ani o historii socjologii, nie mówiąc o Ludwiku Krzywickim. Chciałbym wrócić na zakończenie do tej idei, celem jej sprecyzowania. Nie idzie tu bowiem o prostą koincydencję roli Krzywickiego w dwóch dziedzinach naszego życia duchowego, lecz o więź przyczynową: Krzywicki odegrał wybitną rolę w rozwoju polskiej socjologii przede wszystkim dlatego, że był marksistą i że danym mu było stać się głównym i najwybitniejszym eksponentem

¹¹ L. Krzywicki, cyt. wyd., s. 149.

naukowym tego kierunku, który w decydujący sposób zaważył na losach naszej socjologii — marksizmu.

Przejawiało się to w dwóch kierunkach. I w tym, że droga życiowa Krzywickiego wiodła go ku zainteresowaniom socjologicznym, jak i w ogóle społecznym, poprzez teorię i praktykę ruchu robotniczego. I w tym również, że Krzywicki jako jeden z plejady pionierów myśli marksistowskiej u nas w kraju tworzył polską socjologię w ostrej walce z obskurantyzmem religianckim i z płycizną pozytywizmu jako *marksista* i w duchu marksizmu.

Właśnie dziś, gdy polska socjologia rozwija na nowo skrzydła w nowych warunkach społecznych i politycznych, należy wyraźnie podkreślać jej rodowód naukowy i ideologiczny, należy wyraźnie uświadamiać sobie, kim byli ludzie, którym przypada w udziale zaszczyt jej tworzenia, czego chcieli i jakie stawiali zadania przed tą nową gałęzią wiedzy. Tym bardziej, że burzliwy okres wstrząsów i przemian, który przechodził w ostatnich latach nasz kraj, a wraz z nim i nasza nauka, sprzyjał i w tej dziedzinie mitotwórstwu, które nie ma nic wspólnego z obiektywnym obrazem historycznym.

Szkoła Krzywickiego nie mogła się poszczycić w okresie międzywojennym taką ilością wychowanków zajmujących katedry uniwersyteckie, co np. szkoła Znanięckiego. Nic w tym dziwnego, skoro sam Krzywicki miał duże trudności — z zupełnie zrozumiałych względów — w swej karierze akademickiej. Podobnie zresztą kształtowały się losy drugiej wielkiej szkoły socjologicznej okresu międzywojennego, która związała się z marksizmem — szkoły Czarnowskiego. Ale wpływ ideologiczny i naukowy mierzy się nie tylko, a nawet nie przede wszystkim, ilością obsadzonych katedr. Krzywicki był wychowawcą całego pokolenia badaczy, którzy wiążąc się z badaniami społecznymi tak czy inaczej wiązali się z marksizmem. Był inicjatorem i troskliwym opiekunem kierunku naukowego, który tak czy inaczej nawiązywał do idei marksizmu. I tym samym stał się przekaźnikiem i kontynuatorem idei i działalności tej grupy ludzi, wśród których i pod wpływem których kształtował się w okresie młodości, z którymi dzieli zaszczytne miano pioniera idei marksistowskiej w Polsce. Dlatego właśnie myśl marksistowska w Polsce, a w szczególności marksistowska myśl socjologiczna nawiązuje dziś do pamięci i tradycji Ludwika Krzywickiego. Z perspektywy wielu dziesięcioleci Jego twórczości naukowej, nie może dziś ulegać wątpliwości, że dzieło Ludwika Krzywickiego, a zwłaszcza dzieło Jego

młodości, weszło na trwałe do historii myśli marksistowskiej w Polsce. Najwyższa to pochwała, na jaką może zasłużyć dzieło życia uczonego-marksisty. Tak z pewnością oceniliby to i sam Ludwik Krzywicki.

РОЛЬ ЛЮДВИКА КШИВИЦКОГО В РАЗВИТИИ МАРКСИСТСКОЙ СОЦИОЛОГИИ В ПОЛЬШЕ

Автор статьи указывает на часто совершаемую в истории идеологии ошибку так наз. „презентизма”, т.е. толкования прошлого сквозь призму современности. Он считает, что только тщательное сопоставление уровня развития марксистской теории, представленной Кшивицким в его писательском и научном творчестве (1859—1941), с тогдашним общим уровнем ее распространения в Польше и во всем мире разрешает получить объективное, исторически обоснованное мнение. Деятельность Людвика Кшивицкого, особенно в 80-х и 90-х годах прошлого столетия, на фоне той эпохи является исключительным явлением не только в польском масштабе. Главное место в социологических исследованиях Кшивицкого занимали: теория общественного развития, общественная психология и антропология. Он доказал генезис общественных идей — вторичного проявления преобразований в области материальных условий общественного быта — на конкретных примерах: рождения борьбы за избирательное право в Англии и анализа гуситского движения. Кроме того, он развернул теорию так наз. „движения идей”, родившихся на определенном материальном субстрате и движущихся в пространстве и во времени. Исследования роли идей в развитии общества привели Кшивицкого к созданию „теории исторического субстрата” и „теории пережитков”. Кшивицкий рассматривает „исторический субстрат” как исторически сформировавшуюся идеологическую надстройку данного общества, своеобразно определяющую развитие новых идей. Развивая теорию пережитков, Кшивицкий подчеркивает роль идеологической борьбы прогрессивного революционного класса против реакционных традиций.

THE ROLE OF LUDWIK KRZYWICKI IN THE DEVELOPMENT OF MARXIST SOCIOLOGY IN POLAND

The Author calls attention to the error of presentism often committed in the interpretation of past through the prism of the present. In his opinion an objective historical judgment may be passed only by confronting the level of Marxist thought development, represented by Ludwik Krzywicki (1859—1941) in his scientific and political writings, with its general level in Poland and in the whole world. The activity of Ludwik Krzywicki,

especially in the seventies and eighties of the last century, when confronted against the background of contemporary world is an exceptional phenomenon and not only on a Polish scale. His interest in sociology was extended in three directions: the theory of social development, social psychology and anthropology. Krzywicki has demonstrated the origin of social ideas — a secondary symptom of change that occur in material conditions of social existence — on definite examples: on the birth of a fight for electoral rights in England and on an analysis of Hussite movements. At the same time he developed the so called theory of „migration of ideas” born on a specific material base and migrating in space and time. Investigation as to the role played by ideas in social development enabled Krzywicki to formulate the „theory of historic base” and the „theory of relics”. According to Krzywicki a „historic base” is an ideological superstructure of a said society shaped by history determining in a specific manner the development of new ideas. Enlarging the relics theory Krzywicki stresses the role of ideological struggle led by the revolutionary progressive class with reactionary tradition.